

## Imiona potomków krasiejowskich rodzin w latach 1831-1910

# Podróż w przeszłość

12 lutego odbył się wykład, który przygotowała i wygłosiła Magdalena Moj, członkini Stowarzyszenia Doliny Małej Panwi. Jego tematyka odwoływała się do dziedziny demografii historycznej, badającej zjawiska demograficzne zachodzące w przeszłości.



Kościół w Krasiejowie zbudowany w 1804 r.

Podstawą analiz były księgi metrykalne chrztów z lat 1831-1910, należące do zbiorów archiwum Parafii Rzymkokatalickiej w Krasiejowie. Rozważania zawężono do miejscowości Krasiejów, która od 1867 r. należała (podobnie jak Carmerau - Spórok, Creuzthal - Krzyżowa Dolina, Friedrichgrätz - Grodziec, Hüttendorf - dawna kolonia hutnicza, Jedlitze - Jedlice, Malapane - Ozimek, Myślina - Myślina, Münchhausen - Mnichus, Schodnia - Schodnia) do parafii Krascheow (Krasiejów).

Dostępne źródła podają z dużym prawdopodobieństwem, że w Krasiejowie kościół istniał już w 1464 r. Wówczas wieś Schodnia przynależała do świątyni filialnej w Krasiejowie. Kolejną istotną datą był rok 1518, kiedy to został konsekrowany drewniany kościół. Od 1679 r. w Krasiejowie mieściła się filia parafii macierzystej ze Szczedrzyka. Po upływie 188 lat, powstała samodzielna parafia Krascheow.

Sakrament chrztu świętego odgrywał bardzo istotną rolę, gdyż nie tylko poszerzało się w ten sposób grono wyznawców chrześcijaństwa, ale przede wszystkim zapewniało w razie śmierci dziecka „otwarcie” bram niebieskich i spójność jego duszy. Przed laty był udzielany zazwyczaj w dzień narodzin dziecka, aby wyzwolić je z piętna grzechu pierwotnego. Chrzest odbywał się z reguły bez obecności matki, gdyż to rodzice chrzestni dziecka zabierali noworodka do kościoła, gdzie ksiądz wraz z wiernymi przyjmował

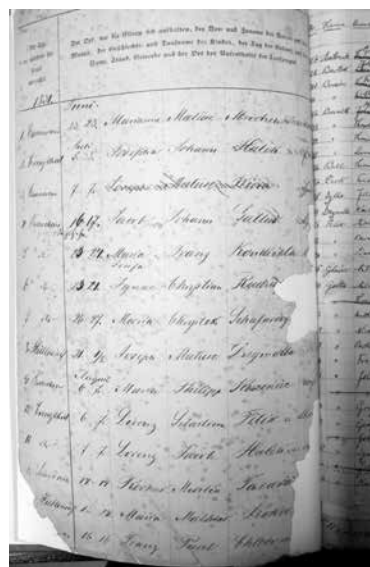
je do grona chrześcijan. Matka, po upływie 6 tygodni po narodzeniu potomka, udawała się do świątyni (wchodząc bocznymi drzwiami), na tzw. wywód, symbolizujący jej duchowe oczyszczenie poprzez rytualny, wręcz magiczny obrzęd modłów w zakrystii. Wśród ludności wiejskiej ceremonia wyvodu dawała kres powszechnym zakazom i izolacji, która towarzyszyła kobiecie po porodzie. Dopiero po obrzędzie matka mogła odwiedzać bliskich, pełniąc obowiązki w gospodarstwie, ponieważ w gronie społeczności wiejskiej była uważana za oczyszczoną poprzez modły, błogosławieństwo księdza proboszcza i uczestnictwo we mszy świętej.

Dzieci narodzone w parafii posiadały zróżnicowaną liczbę rodziców chrzestnych, tzn. dane do roku 1872 prezentowały dwie osoby będące rodzicami chrzestnymi, czy to 2 matki chrzestne, 2 ojców chrzestnych, lub też pary mieszane. W późniejszym okresie zauważono zmianę liczby osób i układu rodziców chrzestnych, gdyż np. ich liczba wynosiła od 1 do 4, a były przypadki, gdzie występowały wyłącznie matki chrzestne, ojcowie chrzestni, bądź też grupy mieszane (2 kobiety + 2 mężczyzn; 1 kobieta + 3 mężczyzn, 1 mężczyzna + 3 kobiety; 1 mężczyzna + 2 kobiety). Niemowlęta będące nieślubnymi potomkami miały jednego rodzica chrzestnego, którym zazwyczaj była położna, lub inna kobieta, rzadziej posiadały matkę i ojca chrzestnego.

Na podstawie zapisów w księdze chrztów z lat 1831-1910, narodziło

się 3205 potomków krasiejowskich rodzin. Wśród nich 1621 chłopców oraz 1552 dziewczynki. Pozostałe 32 zapisy pozostały bez wskazania imienia, a także płci dzieci. Do sumy urodzeń zostały wpisane dzieci, które zmarły tuż po porodzie. Niektóre z nich otrzymywały imiona, jednakże nie stanowiło to reguły. Dzieci, którym udzielano, tzw. chrzest z wody (w sytuacji zagrożenia życia przez osobę świecką), miały inną formułę zapisu w księdze chrztu. Zazwyczaj udzielały go położne (z niem. *Habamma*), lub bliscy krewni.

Zapisy wskazywały na powtarzalność niektórych imion, np. podczas chrztu przyjmowano do grona Katolików kilkoro dzieci, a dziewczynki i chłopcy otrzymywali odpowiednio imiona Franziska - Franz, Johanna - Johann, lub Josepha - Joseph. Wśród imion pierwszych chłopców najpopularniejsze były: Johann, Franz i Joseph, następnie Paul, Carl, Peter, Thomas, Anton oraz Andreas. W gronie dziewcząt przeważały: Marie, Franziski, Anny, mniejszą popularność wykazały imiona: Hedwig, Catharina,



Pierwsza stronnica księgi metrykalnej chrztów z czerwca 1831 r.

Margaretha. Wyróżniono inne z powtarzających się imion pierwszych chłopców i dziewcząt. Warto przytoczyć, niektóre z nich: Adolph, Bernhard, Mattheus, Melchior, Philipp, Valentin. Również dziewczęce: Augusta, Bertha, Clara, Mathilda, Rosa, Rozalia. Oprócz wymienionych pojawiały się imiona o łacińskim brzmieniu, np. Blaseus, Julius, Dorothea. W 2859 przypadkach dzieci otrzymywały wyłącznie imiona pierwsze. Do rzadkości należało nadawanie mian wraz z przydomkiem świętego patrona dnia



urodzenia dziecka. W Krasiejowie były dwa przypadki, w których widniał zapis Johann Nepomutzen, czyli Jan Nepomucen.

Dzieci nieślubne otrzymywały imiona Adama lub Ewy. Inne wytłumaczenie nadawania wspomnianych mian przedstawiła prof. Dorota Simonides: „(...) zdarzyło się, że pierwsze dziecko zmarło (...) drugiemu, które się w tym małżeństwie urodziło, nie wolno było dać innego imienia jak wyłącznie imienia jednego z pierwszych rodziców ludzkości: Adama i Ewy” (D. Simonides, „Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku”, Opole 1988, s. 46.).

Potomków krasiejowskich rodzin mających więcej niż jedno imię, było 314 przypadków. Ojcowie dzieci piastowali stanowiska urzędnicze, byli rzemieślnikami, lub nauczycielami. Z pewnością w społeczności wiejskiej darzono ich autorytetem i powszechnym szacunkiem. Dziewczęta otrzymywały miana drugie: Anna, Constantina, Gabriele, Martha, Sophie, Veronica. Z kolei chłopcy: Aloys, Carl, Laurentius, Ludwig, Maximilian, Wilhelm. Rozkład imion trzecich brzmiał podobnie: Alma, Sophia, Valerie, a także Adolph, Friedrich, Wilhelm. W zaledwie trzech przypadkach (dwaj chłopcy i jedna dziewczynka), dzieci otrzymały cztery imiona, byli to potomkowie Johannesa Adamtza, miejscowego młynarza (Franz Johannes Adolph Paul, Ottomar Martin Josef Johann, oraz dziewczynki Marie Victoria Elisabeth Catharina).

Analizując zapisy z lat 1831-1910, zauważyłam ścisły związek nadawania imiona dziecku z patronem dnia jego narodzin. Wyjątki stanowiły najpopularniejsze z przytoczonych imion, które powtarzały się regularnie w ciągu roku.

Magdalena Moj

**Inspiracją do podjęcia niniejszej problematyki była praca magisterska autorki, analizująca wycinek z życia mieszkańców z lat 1867-1906. Podstawę badań stanowiły księgi metrykalne ślubów, chrztów i zgonów. Moj Magdalena, Demografia historyczna wsi Krasiejów w latach 1867-1906. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Wandy Musialik, Opole 2013 (w zbiorach Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej).**



## II Maraton ZUMBY - dochód przeznaczony na Stowarzyszenie INTEGRACJA w Ozimku.

Foto: R. Bojgan



## Dwieście lat!

28 stycznia w ozińskim Urzędzie Stanu Cywilnego spotkali się kolejni nestorzy z naszej gminy, by w towarzystwie najbliższych obchodzić rocznice urodzin. Życzenia złożyli im zastępca burmistrza Zbigniew Kowalczyk oraz kier. USC Ewa Bronder.

I tak 90. urodziny w towarzystwie córki Edyty oraz wnuczki Brygidy obchodziła **Weronika Smolarczyk** ze Schodni.

85. urodziny stały się udziałem **Adelajdy Mioduszewskiej** z Ozimka (jubilatce towarzyszyli córka Krystyna i wnuk Artur), **Maksymiliana Janika** z Mnichusa (przyjechał z żoną Klarą) a także **Józefa Stelingowskiego** z Dylak (towarzyszyła mu synowa Gizela).

80. rocznice urodzin świętowali mieszkańcy Grodzca: **Genowefa Domaszczyńska** (z synem Andrzejem i wnukiem

Adamem), **Maria Marzec** (z synem Dariuszem i wnukami Patrykiem i Anią), **Aleksander Horyń** (z córkami Teresą i Danutą) oraz mieszkańcy Ozimka: **Leokadia Gajda** (z synami Markiem i Andrzejem oraz synową Danutą a także wnuczkami Kasią i Wiktorią), **Renata Kubik** (z mężem Kazimierzem i wnukiem Bartkiem), **Helena Naporowska**, **Tadeusz Ledniowski** i **Józef Bednarski** (z żoną Wandą oraz córką Bożeną).

Do gorących życzeń dołącza się redakcja „WO”.



*Adelajda Mioduszewska.*



*Leokadia Gajda.*



*Maria Marzec.*



*Renata Kubik.*



*Aleksander Horyń.*



*Genowefa Domaszczyńska.*



Helena Naporowska.



Józef Bednarski.



Józef Stelingowski.



Maksymilian Janik.



Tadeusz Ledniowski.



Weronika Smolarczyk.

## X Factor od kuchni

24 stycznia grupa uczniów z Zespołu Szkół oraz z Gminnego Zespołu Szkół w Ozimku oglądała castingi do programu telewizyjnego TVN X Factor.

Znani celebryci, kulisy produkcji telewizyjnej i emocje podczas występów, to w dużym skrócie opis tego, co się działo w trakcie ponad pięciogodzinnej koncertu.

Występy odbywały się w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze, a na antenie TVN-u będą emitowane w marcu.

*Tomasz Ciekalski*



Młodzież z ozimskich szkół na castingu do X Factora.

„Orzeł”:

## Wspomnienia łowieckie

Tradycyjnie w połowie stycznia kończy się sezon polowań zbiorowych. Z tej okazji członkowie Koła Łowieckiego nr 17 „Orzeł” w Ozimku spotkali się przy ognisku z zawieszonym kociołkiem, w którym przygotowali dobrze przyprawiony „wikt”. Konsumując, wspominali różne ciekawe zdarzenia, przeżycia i sytuacje, w jakich znaleźli się podczas polowań zbiorowych. Sezon takich polowań rozpoczyna się 3 listopada mszą świętą do św. Huberta i trwa do 15 stycznia.

*(nies)*



## \* Zebrania sprawozdawcze w OSP \* Zebrania sprawozdawcze w OSP \* Zebrania sprawozdawcze w OSP\*

Krzyżowa Dolina:

### Pracowity i owocny rok

11 stycznia odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze z działalności Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzyżowej Dolinie, w którym wzięło udział 35 osób. Zebranie otworzył oraz przywitał zaproszonych gości prezes OSP, druh Ireneusz Kołodziejczyk.

Poza członkami OSP, w zebraniu uczestniczyli: st. kpt. **Piotr Panufnik**, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**, Komendant Gminny OSP **Jerzy Libera**, przewodniczący komisji ochrony środowiska, bezpieczeństwa publicznego i ochrony p.poż. Rady Miejskiej Ozimka **Antoni Gryc**, inspektor ds. wojskowych i OC **Zbigniew Koziarz**, sołtys **Bernard Sklorz**, radny **Maksymilian Sklorz** i podleśniczy Leśnictwa Kałuż **Jerzy Knapik**. Na przewodniczącego obrad wybrano Ireneusza Kołodziejczyka, a na protokolanta Bernarda Sklorza. Następnie zostały złożone sprawozdania za 2013 rok. Sprawozdanie z działalności oraz plan na 2014 rok przedstawił **Grzegorz Szwugier** sprawozdanie i plan finansowy skarbnik OSP **Arkadiusz Halek**, a sprawozdanie z działalności komisji rewizyjnej - jej przewodniczący **Dariusz Walacik**. Po pozytywnej opinii komisji rewizyjnej, walne zebranie udzieliło Zarządowi absolutorium. Na zakończenie głos zabrali zaproszeni

goście.

OSP Krzyżowa Dolina zrzesza 39 członków oraz 17 członków MDP. W 2013 r. przybyło 3 nowych członków zwyczajnych. W ubiegłym roku jednostka uczestniczyła w 29 akcjach ratowniczych w tym: w gaszeniu pożarów - 17 razy, w likwidacji miejscowych zagrożeń - 11 razy. Zanotowano 1 fałszywy alarm. W kursach szkoleniowych (podstawowym, ratownictwa technicznego, z działań przeciwpowodziowych) wzięło udział 11 strażaków. Wspólnie z sąsiednią jednostką z Krasiejowa przeprowadzono ćwiczenia z działań ratowniczo-gaśniczych na terenie zakładu stolarskiego pana **Adriana Halupczoka**. Strażacy uczestniczyli również w VIII Zawodach Powiatowych, które odbyły się w Prószkowie, zajmując 7. miejsce. W ramach działalności kulturalnej zorganizowano coroczne wodzenie niedźwiedzia z zabawą taneczną dla wszystkich mieszkańców wsi, festyn z okazji Dnia Strażaka oraz zabawy sportowe dla najmłodszych z okazji Dnia Dziecka. W minionym roku jednostka przeprowadziła remont i rozbudowę remizy. Pozyskała również, przy wsparciu burmistrza **Marka Korniaaka**, radnego **Maksymiliana Sklorza** oraz licznych sponsorów, samochód ratowniczo-gaśniczy STAR 244. Wykorzystując wsparcie finansowe otrzymane od ks. **Helmuta Golletz'a**, udało się doposażyć nowy wóz w niezbędny sprzęt ratowniczo-gaśniczy, a dzięki przekazaniu przez młodzież na rzecz jednostki nagrody pieniężnej otrzymanej za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie wozów dożynekowych, zakupiono 10 latarek LED.

Rok sprawozdawczy 2013 w jednostce OSP Krzyżowa Dolina można zaliczyć do jednych z najbardziej udanych, a zarazem pracowitych. Nie udało się zrealizować tych wszystkich planów bez ogromnego wsparcia i zaangażowania wielu osób, m.in. strażaków, młodzieży, sponsorów, za co składamy serdeczne podziękowania.

*I. Kołodziejczyk*



Wsparcia udzielił strażakom ks. Helmut Golletz.



Zebranie sprawozdawcze OSP Krzyżowa Dolina.

Pustków:

### Aby marzenia się spełniły

Ochotnicza Straż Pożarna w Pustkowie będzie w tym roku obchodziła 20-lecie istnienia. Jest jedyną jednostką w gminie, która do tej pory nie dorobiła się samochodu ratowniczo-gaśniczego. Stąd i jej działania są mocno ograniczone i sprowadzają się do zabezpieczania festynów, imprez sportowych i prac gospodarczych w pomieszczeniach dzierżawionych nieodpłatnie od Rady Sołeckiej oraz wokół nich. Druhowie z Pustkowa mają jednak nadzieję, że na jubileusz otrzymają wreszcie oczekiwany samochód.



Zebranie sprawozdawcze OSP Pustków.

8 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze za 2013 rok, na którym gościem, a zarazem przewodniczącym zebrania był **Antoni Gryc** - przewodniczący komisji ochrony środowiska, bezpieczeństwa publicznego i ochrony ppoż. Rady Miejskiej. Sprawozdanie z działalności złożył wiceprezes **Waldemar Kazior**, sprawozdanie finansowe za 2013 r. i plan finansowy na 2014 r. przedstawił skarbnik **Jan Tracz**, a sprawozdanie komisji rewizyjnej - jej przewodniczący **Antoni Wycisk**, wnioskując o udzielenie Zarządowi OSP absolutorium za 2013 rok.

OSP Pustków liczy 38 członków, w tym 9 czynnych strażaków. W ubiegłym roku Zarząd odbył 6 posiedzeń i raz w kwartale wykonywano prace porządkowe. Zakupiono 2 ubrania specjalne, 2 hełmy strażackie, radiostację nasobną oraz koszulki polo i zwykłe. Sprzedano stary blaszany garaż, a rozpoczęto budowę nowego, większego pomieszczenia garażowego. Wykonano centralne ogrzewanie w całym obiekcie, w tym także w garażu, wykafelkowano korytarz oraz wykonano boisko sportowe z bramkami. Strażacy zorganizowali wodzenie niedźwiedzia i Dzień Chłopa, brali udział w zabezpieczeniu festynów i wyścigu kolarskiego. Przeszkolono 7 osób, w tym 6 w zakresie ratownictwa technicznego. Jednostka nie uczestniczyła w przeglądzie sprzętu z powodu braku samochodu.

Wsparcie dla starań strażaków o zakup samochodu zadeklarował radny **Antoni Gryc**, którego komisja w ubiegłym roku wystąpiła z takim wnioskiem, ale zarazem podkreślił, że należy oczekiwać większego zaangażowania ze strony członków OSP - dążyć do uzyskania wymaganych przeszkoleń i uprawnień dla kierowców, aby mogli oni uczestniczyć

w akcjach ratowniczo-gaśniczych. O szkoleniach mówił także prezes Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**, a w mocno emocjonalnej dyskusji członkowie OSP i sołtys **Norbert Feliks** przedstawiali swoje racje, bolączki i oczekiwania.

W głosowaniach udzielono Zarządowi absolutorium, przyjęto sprawozdanie finansowe za ubiegły i plan finansowy na 2014 rok, powołano komisję inwentaryzacyjną, która dokona inwentaryzacji i likwidacji zbędnego sprzętu oraz komisję statutową, która do następnego walnego zebrania opracuje projekt statutu OSP, a także uzupełniono skład Zarządu OSP, do którego zostali dokooptowani **Zbigniew Mazurek** i **Michał Przybyła**. Zebranie zakończono życzeniami założycielki jednostki, byłej sołtys Pustkowa **Heleny Majcher**, aby w roku 20-lecia marzenia strażaków się spełniły.



(iad)

\* Zebrania sprawozdawcze w OSP \* Zebrania sprawozdawcze w OSP \* Zebrania sprawozdawcze w OSP\*  
**Szczedrzyk:**

## Gotowi do ratownictwa specjalistycznego

Zebranie sprawozdawcze OSP Szczedrzyk odbyło się 8 lutego z udziałem członków tej OSP i zaproszonych gości: st. kpt. Piotra Panufnika - dowódcy JRG nr 1 w Opolu, burmistrza Marka Korniaaka, inspektora ds. OC i ochrony ppoż. w UGIM Zbigniewa Koziarza, przewodniczącego Rady Miejskiej, sołtysa Szczedrzyka Joachima Wiesbacha, prezesa Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Ozimku Marka Elisa oraz przewodniczącego komisji ochrony środowiska, bezpieczeństwa publicznego i ppoż. RM Antoniego Gryca, któremu powierzono przewodnictwo obrad.

Strażaków i gości przywitał prezes OSP **Werner Loch**, a sprawozdanie złożył naczelnik **Andrzej Jakubiec**. W 2013 r. jednostka liczyła 50 członków, w tym 26 czynnych oraz 7-osobową drużynę młodzieżową. Zarząd odbył 10 posiedzeń, 4 inne zebrania, 10 zbiórek, w tym 8 z członkami MDP oraz 2 ćwiczenia na obiektach. Przeprowadzono także 3 pogadanki o tematyce ppoż.. W czerwcu strażacy brali udział w pielgrzymce na Górę św. Anny oraz odwiedzili jednostkę w czeskim Hornym Mieście, gdzie odbyły się wspólne ćwiczenia oraz wymiana doświadczeń. W lipcu, podczas obchodów Dnia Strażaka, odbyło się uroczyste wręczenie aktu włączenia OSP Szczedrzyk do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, co jest bardzo dużym wyróżnieniem i docenieniem zaangażowania jednostki w działalności na rzecz ochrony przeciwpożarowej oraz w działaniach ratowniczo-gaśniczych. W 2013 r. na różnego rodzaju kursach specjalistycznych zostało przeszkolonych 24 strażaków. Zakupiono potrzebny sprzęt: ortopedyczną, czujniki bezruchu, dyski świetlne, rękawice, kominiarki, kurtynę wodną, past strażackie i mikrofonogłośniki. W czynie społecznym strażacy wykonywali prace na rzecz sołectwa oraz zabezpieczali festyny pod względem ppoż. oraz wyścig kolarski pod względem porządkowym i pomocy medycznej. Ja co roku odbyło się wodzenie niedźwiedzia połączone z zabawą dla dzieci i mieszkańców.

W 2013 r. zanotowano 48 wyjazdów do akcji ratowniczo-gaśniczych, w tym: 28 do pożarów, 14 do miejscowych zagrożeń i 6 fałszywych alarmów. 41 zdarzeń miało miejsce na terenie gminy

Ozimek, a 7 poza nią. Strażakami, którzy uczestniczyli w największej liczbie wyjazdów są: **Andrzej Gwiozda** (37), **Mariusz Hadasz** (34), **Denis Kostka** (33) i **Andrzej Jakubiec** (31). Razem a akcjach brało udział 288 strażaków. W czasie akcji i ćwiczeń nie doszło do żadnego wypadku. Zarząd OSP podziękował wszystkim druhom za udział w akcjach, szkoleniach, ćwiczeniach i pracach społecznych, życząc dużo zdrowia, pomyślności i zrozumienia w rodzinach strażaków.

W związku z wejściem OSP Szczedrzyk do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, st. kpt. Piotr Panufnik przedstawił informację na temat ratownictwa specjalistycznego, w którym biorą również udział jednostki OSP należące do KSRG. OSP Szczedrzyk została wytypowana do prowadzenia działań z zakresu ratownictwa poszukiwawczo-ratowniczego i w toku obrad podjęto uchwałę o gotowości do realizacji zadań z tej dziedziny ratownictwa. Za kolejny rok aktywnej działalności podziękował druhom burmistrz Ozimka, życząc dalszego zaangażowania i naboru do jednostki młodych członków. Strażacy podjęli uchwałę o nadaniu Markowi Korniakowi tytułu „Honorowego członka OSP Szczedrzyk”. Podziękowania za działalność na rzecz gminy i swojej wsi złożył również strażakom przewodniczącą RM, sołtys Joachim Wiesbach. Wysoko działalność OSP Szczedrzyk i pozostałych jednostek gminy ocenił st. kpt. Piotr Panufnik, a Marek Elis mówił o szkoleniach strażaków. Antoni Gryc podkreślił zaangażowanie i mobilność strażaków ze Szczedrzyka, ale również ich dbałość o remizę i jej otoczenie, które

są wizytówką centrum Szczedrzyka.

Po wysłuchaniu sprawozdań: merytorycznego, finansowego i komisji rewizyjnej, w głosowaniu udzielono zarządowi absolutorium za rok sprawozdawczy 2013 oraz przyjęto plan finansowy i plan działania jednostki na

2014 rok. Z zamierzeniami znalazła się m.in. rozbudowa remizy OSP o pomieszczenia na dodatkowy sprzęt, niezbędny jednostce z uwagi na zwiększający się zakres działania.

J. Dziuban



Zebranie sprawozdawcze OSP Szczedrzyk.



### Antoniów:

## Odznaczenia i podziękowania

Doroczne zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Antoniowie odbyło się 18 stycznia w świetlicy wiejskiej „Nasz zapiecek”.

Przybyli na nie również zaproszeni goście: burmistrz **Marek Korniak**, dowódca JRG nr 1 w Opolu st. kpt. **Piotr Panufnik**, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**, były komendant powiatowy PSP w Oleśnie mł. bryg. **Czesław Noga**, radni **Antoni Gryc** i **Marceli Biskup** - przewodniczący i zastępca przewodniczącego komisji ochrony środowiska, bezpieczeństwa publicznego i ppoż. Rady Miejskiej, jak również 21 druhów, których przywitał prezes OSP **Norbert Halupczok**.

Na przewodniczącego

zebrania wybrano Antoniego Gryca. Sprawozdanie z działalności za 2013 rok złożył Norbert Halupczok, który obszernie przedstawił aktywną działalność jednostki. Pozostałe sprawozdania zostały złożone zgodnie z porządkiem zebrania. W dyskusji głos zabrał burmistrz Marek Korniak, dziękując strażakom za ich zaangażowanie i stałą dyspozycyjność. St. kpt. Piotr Panufnik przedstawił wyniki przeglądów operacyjno-technicznych oraz omówił działania ratowniczo-gaśnicze w powiecie opolskim za 2013 rok.

Po dyskusji udzielono absolutorium

Zarządowi OSP. Burmistrz Marek Korniak wspólnie z Markiem Elisem i Norbertem Halupczokiem udekorowali kilku strażaków odznakami „Za wysługę” w szeregach OSP. Otrzymali je: **Henryk Kurpierz**, **Jerzy Mazur** i **Jerzy Turek**. Brązową odznakę OSP otrzymał **Tomasz Kotula**. Szczególne wyróżnienie w postaci statuetki i prezentu otrzymał druh **Hubert Kurda** za szczególne zaangażowanie w działalności na rzecz OSP Antoniów. Na zakończenie Norbert Halupczok serdecznie podziękował burmistrzowi i Radzie Miejskiej Ozimka za zrozumienie i pomoc finansową, jaką corocznie otrzymują na funkcjonowanie jednostki OSP z budżetu gminy, a Komendzie Miejskiej PSP w Opolu za bardzo dobrą współpracę i wszelką pomoc, a także wszystkim sponsorom. Druhom życzył szczęśliwych powrotów z akcji.

J. Niestony





# Smaczna gwiazdnica

Gwiazdnica pospolita to pospolicie spotykana na terenie gminy Ozimek smaczna roślina jadalna, rosnąca praktycznie wszędzie, na polach, nieużytkach, na skrajach zarośli, a nawet chodników. W tak łagodną zimę, jak obecnie, gatunek ten, co ciekawe, obficie kwitnie. Gwiazdnica pospolita znana jest w wielu krajach jako roślina jadalna.

Gwiazdnica należy do rodziny goździkowatych i podobnie jak wszyscy jej przedstawiciele, zawiera saponiny, które w niewielkich ilościach posiadają dobroczynny wpływ na funkcjonowanie naszego organizmu i jego metabolizm. W większych ilościach substancje te działają jednak szkodliwie, gdyż uszkadzają czerwone krwinki krwi. Bardzo jednak łatwo można zmniejszyć ich zawartość, poprzez krótkie obgotowanie i odlanie wody. Kwiaty gwiazdnicy, jako surowiec niskokaloryczny, zawierają również wiele witamin, składników mineralnych, olejków eterycznych, błonnika, substancji śluzowych, polifenoli - substancji o wysokiej aktywności antyoksydacyjnej. Płatki kwiatów zawierają także flawonoidy, które m.in. pełnią funkcję neutralizującą wolne rodniki, chronią kolagen, co pozwala zachować elastyczność naczyń krwionośnych, zmniejszając ryzyko wystąpienia nowotworów, czy chorób serca. Jadalne kwiaty są znane i wykorzystywane w kuchni od wielu tysięcy lat.

**Pierwsze wzmianki na temat właściwości dietetycznych płatków róży i kwiatów pomarańczy można odnaleźć w księgach Bliskiego Wschodu pochodzących z 140 r. p.n.e. W Chinach**

płatki chryzantemy do dzisiaj dodawane są do sałatek i przystawek, a w Japonii świeże lub suszone kwiaty są składnikiem herbat lub zupy podawanej z czosnkiem.

**Gwiazdnica pospolita w zachodniej i południowej Europie była jadalna jako zimowy zamiennik szpinaku. W Japonii liście gwiazdnicy (hakobe) są często gotowane wiosną z ryżem.** Roślina ta stanowi jedno z siedmiu wiosennych ziół jedzonych w siódmy dzień nowego roku. W kuchni gwiazdnicę pospolitą można stosować we wszystkich przepisach, gdzie zazwyczaj stosowany jest szpinak, gdyż ma bardzo zbliżoną do niego smak. Jej znaczną zaletą jest prawie całoroczna, świeża dostępność, bardzo pospolite występowanie i oryginalny smak.

W dawnych śląskich przepisach, obecnie już niestety zapomnianych, roślina ta była częstym dodatkiem do zupy grochowej z uszami wieprzowymi, zupy warzywnej z jarmużem oraz jako sałatka do duszonego królika w warzywach, okonia szpikowanego słoniną i smażonego minoga na ruszcie.

Krzysztof Spatek



Gwiazdnica pospolita.

## Ptaki polskie i opolskie

# Pliszka żółta

Pliszka żółta to najmniejsza przedstawicielka rodziny pliszek gniazdujących w Polsce.



Preferuje nizinne, zalewowe łąki, pastwiska, nieużytki rolne oraz pola uprawne, a w Europie Północnej wilgotne polany i śródleśne torfowiska. W naszym kraju do łągów przystępuje jeszcze pliszka siwa, górską oraz bardzo rzadka pliszka cytrynowa, która napływa ze wschodu i z roku na rok zasiedla coraz większe obszary kontynentu europejskiego. Sama pliszka żółta występuje w kilkunastu podgatunkach w całej Eurazji, północnej Afryce i na Alasce. Każdy z podgatunków wędruje innym szlakiem i zimuje w innym miejscu. Na terenie Polski podczas migracji można zaobserwować 5 takich podgatunków: *thunbergi* ze Skandynawii, *flavissima* z Wysp Brytyjskich, *feldegg* z Bałkanów, *iberiae* z Hiszpanii i południowej Francji oraz *cinereocapilla* z Włoch. Zdarza się im przystępować u nas do łągów, nierzadko w parach mieszanych.

Pliszki żółte w przeciwieństwie do swych siwych kuzynek omijają ludzkie osiedla, zbytnio się jednak człowieka nie boją. Z zimowisk pierwsze wracają samce. Wybierają odpowiednie miejsca, w których samice zbudują potem gniazda. Stanowią je wyścielane starannie trawą dołki wykopane pośród niskiej roślinności. Wysiadywaniem i karmieniem piskląt zajmują się obydwie ptaki. Ich rewir łągowy jest niewielki. Wynosi zaledwie kilkadziesiąt kroków. Do wykarmienia młodych wystarczy im praktycznie kałuża,

wokół której zbierają pająki, pędraki i dżdżownice. Łapia też dorosłe owady w locie. Uwielbiają zbierać je z grzbietów pasącego się bydła (stąd regionalne miano gatunku - wolarka). Ptaki te przebywają głównie na ziemi ale chętnie przesiadują na eksponowanych stanowiskach: płotach, drutach kolczastych okalających pastwiska i najwyższych gałązkach krzewów. W wypadku zagrożenia gniazda fruwią uparczywie dookoła intruza.

Jak wskazuje nazwa u pliszek tych dominuje kolor żółty. Pokrywa on całą dolną część ciała. Ich grzbiety są oliwkowe, skrzydła szarzielone, głowy natomiast w zależności od podgatunku: popielate, siwe, zielone albo brązowe. Samice ubarwione są mniej kontrastowo. Śpiew pliszek żółtych jest bardzo skromny, składa się zaledwie z 2-3 sylab. W Polsce do łągów przystępuje 400 - 800 tys. par tych ptaków. Wysiadywanie jaj trwa 14 dni. Po wylęgu młode przez 2 tygodnie pozostają w gnieździe. Przed odlotem ptaki zbierają się w stada i intensywnie żerują osiągając wagę ok 25 gram. Nasza populacja migruje na tereny położone na południe od Sahary (osobniki z Alaski na Filipiny i do Nowej Gwinei). Obliczono, że zimuje ich tam ok. 70 mln. Przelot jest tak intensywny, że ich waga spada o ponad połowę.

Jerzy Stasiak

# Studniówka w Zespole Szkół w Ozimku

Wyjątkowa sala, odświętne garnitury i przepiękne suknie - maturzyści z ozimskiego Zespołu Szkół w Ozimku bawili się na swoim balu studniówkowym. Studniówka odbyła się 18 stycznia w Zajeździe „HEMA” w Pustkowie. Był toast za zdaną maturę, polonez i szaleństwo na parkiecie.

W studniówce uczestniczyli uczniowie z klasy 3A liceum, której wychowawczynią jest pani Beata Gawlik-Libor. Balowali maturzyści w składzie: Karolina Czerwenka, Krystyna Grzybek, Sabina Grzybek, Daniel Jarocki, Adam Kasperski, Aleksandra Kędroń, Karolina Kotysz, Joanna Lewandowska, Maciej Łopot, Zuzanna Machczyńska, Dominika Mazur, Tomasz Mazur, Aleksandra Mońka, Kinga Mosiała, Marcin Mrozek, Katarzyna Paczkowska, Maciej Pęcherz, Daria Pinkosz, Dorian Podkowa, Michał Podstawa, Karolina Tarara, Bartosz Walinowicz, Tomasz Wiciak.

*Tomasz Ciekalski, Robert Sykułski*





## Bogaty sezon „Kozicy”

Miniony sezon turystyczny KTG „Kozica” był bardzo bogaty i urozmaicony. W dwóch ostatnich miesiącach roku odbyły się aż cztery imprezy o różnym charakterze. Oficjalne zakończenie sezonu miało miejsce 26 października w Górach Opawskich, a druga część nastąpiła 24 listopada w Rychlebskich Horach w Czechach. 22 grudnia odbyła się „Wigilia w lesie” z marszem na orientację, a definitywny koniec sezonu miał miejsce w Kluszkowcach pod Lubaniem w dniach 29 grudnia - 1 stycznia. Łącznie w imprezach tych wzięło udział 154 uczestników.

**26 października pojechaliśmy do Pokrzywnej - centrum turystycznego Gór Opawskich - jedyne pasmo górskiego w naszym województwie, należącego do Sudetów Wschodnich.** Tym razem jeszcze bardziej uatrakcyjniamy nasz pobyt. Szlakiem niebieskim z Pokrzywnej wchodzimy na Olszak - wzniesienie nad Pokrzywną i Jarnołtówkiem. Towarzyszy nam niezwykle piękno złotej polskiej jesieni. Na chwilę zatrzymujemy się przy Żabim Oczku i dochodzimy do Jarnołtówka. Stąd głównym szlakiem, mocnym podejściem dochodzimy do schroniska pod Kopą. Spokojnie wchodzimy na szczyt (890m), gdzie stoi zabytkowa kamienna wieża z 1898 r. Franz Josef Wachte. Zejście do Złatych Hor również nie sprawia nam żadnych problemów. Tu krótka przerwa na czeskie piwko i z przejścia granicznego w Konradowie jedziemy autokarem do Pokrzywnej, gdzie w Cichej Dolinie odbywa się towarzyskie spotkanie przy grillu. Jak zawsze jest miło i sympatycznie. Usatysfakcjonowani pięknie spędzonym dniem, wieczorem wracamy do Ozimka.

**Druga część zakończenia sezonu (dogrywka) miała miejsce 24 listopada. Był to zarazem wyjazd andrzejkowy w Rychlebskie Hory - czeską część Gór Złotych.** Rozciągają się one wzdłuż granicy polsko-czeskiej od Przełęczy Kłodzkiej na zachodzie do Przełęczy Ramzova na wschodzie. Najwyższym wzniesieniem jest Smrk (1111m). Jest tu wiele atrakcyjnych i malowniczych szlaków, a głównym ośrodkiem turystycznym jest Javornik - miasteczko z zamkiem wzniesionym przez biskupów wrocławskich w XVI w. Ze względu na bardzo krótki dzień, po przyjeździe do Javornika od razu wchodzimy na szlak i idziemy w kierunku Śpićaka (957m). W dobrym czasie osiągamy część szczytową i na niepozornej, bezwidokowej kopule robimy przerwę

na odpoczynek i nabranie sił na zejście, które jest dosyć długie i monotonne. Po dwóch godzinach schodzimy do Žulovej. W miejscowym barku robimy przerwę na ciepły posiłek. Opuszczamy to mało atrakcyjne miejsce i po przekroczeniu granicy, na parkingu przy Jeziorze Otmuchowskim, urządzamy biwak. Mimo ciemności i chłodu, atmosfera jest miła, a kiełbaski z grilla smakują wyjątkowo. Wieczorem szczęśliwie wracamy do Ozimka.

**W piękne niedzielne popołudnie 22 grudnia odbyło się spotkanie opłatkowe członków „Kozicy” połączone z marszem na orientację.** Wzięło w nim udział 40 osób. Po całorocznych wyjazdach w różne zakątki Polski, mamy okazję docenić piękno naszej okolicy, bo otaczające nas kompleksy leśne również posiadają wiele walorów krajoznawczych i przyrodniczych. Przyroda w żaden sposób nie przypomina obowiązującej pory roku - zimy, a raczej późną jesień. O godzinie 13.00 zbieramy się na strzelnicę i wychodzimy na trasę marszu pod hasłem „Spotkanie z żubrem”. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy drużyny: czerwoną, niebieską i zieloną. Każda została zaopatrzona w mapki z naniesionymi punktami kontrolnymi. Po dwóch godzinach poszukiwań każda drużyna wykonała zadanie, a zarazem doznała miłego spotkania z żubrem. Wygrała drużyna „niebieskich”. Pomysłodawcą i komandorem marszu był kolega Marceli, za co z serca mu dziękuję. Myślę, że pomysł się przyjął i za rok będzie się cieszył jeszcze większym zainteresowaniem. Po marszu, dzieląc się opłatkiem, składamy sobie wzajemnie życzenia zdrowia, miłości, Bożego błogosławieństwa oraz dalszych osiągnięć na niwie turystycznej. Przy rozpalonym ognisku częstujemy się kiełbaskami i gorącą herbatą. Są również wigilijne przekąski przygotowane przez naszych turystów. Pod



„Kozica” zakończyła sezon.

świętecznie ozdobionym okazałym świerkiem śpiewamy kolędy, nie zakłócając spokoju otaczającej nas przyrody. Z pokazaniem się pierwszej gwiazdki, odśpiewaniem kolędy „Cicha noc”, kończymy to przedświąteczne spotkanie i wracamy do naszych domów.

**W dniach 29 grudnia - 1 stycznia, odbył się wyjazd sylwestrowo-noworoczny, z bazą w D.W. „U Mądrego” w Kluszkowcach pod Lubaniem - Gorce.** Wzięło w nim udział 35 osób. W drodze na miejsce zatrzymujemy się w Krakowie, wykorzystując trzygodzinną przerwę na zwiedzanie ważniejszych zabytków, rozpoczynając od Wzgórza Wawelskiego, a kończąc na Rynku, gdzie przygotowywana jest scena na sylwestrową noc. W godzinach wieczornych dojeżdżamy do bazy. Kluszkowce, to miejscowość leżąca tuż nad Zalewem Czorsztyńskim, zamieszkała przez górali pienińskich. W ostatnich latach powstała tu stacja turystyczna - latem rynnny zjazdowe, a zimą atrakcje dla narciarzy. Nasi turyści również skorzystali tu z białego szaleństwa. Rano spora grupa postanowiła iść w góry, wybierając wariant optymalny - zimowe wejście na Lubań (1219m). Szlak prowadzi w terenie mocno zalesionym. Są miejsca z warstwą zmrożonego śniegu, jak i rozmoczone, błotniste. W pięknym stylu wchodzimy na kopułę szczytową, skąd widoki w promieniach grudniowego słońca są

przepiękne - dostrzegamy grań zaśnieżonych Tatr, Pienin i Beskidu Sądeckiego. Przy krzyżu papieskim, upamiętniającym częsty tu pobyt Karola Wojtyły, robimy pamiątkowe zdjęcia. Z Lubania przez Marszałek schodzimy do Krościenka, po sześciu godzinach marszu szczęśliwie dochodząc do celu, skąd wracamy do bazy.

**Sylwestrowy poranek jest pogodny i z lekkim mrozem.** Planujemy wejście na najwyższy szczyt Pienin - Wysoko (1050m). Jedziemy do Jaworek i od razu rozpoczynamy marsz w kierunku szczytu. Przez malowniczy Wąwóz Homole - ścisły rezerwat przyrody, w dobrym stylu wchodzimy na punkt widokowy, skąd widoki są naprawdę wspaniałe. W drodze powrotnej mamy kilka podejść i zejść po zmrożonym śniegu. Dochodzimy do Przełęczy Rozdziela i uciążliwym zejściem schodzimy do rezerwatu „Biała Woda”, zamykając pętlę w Jaworkach. Trasa bardzo ciekawa i atrakcyjna, ale czasowo w tych warunkach stanowiła pewne wyzwanie. W stylowej bawówce robimy przerwę na wypoczynek i ciepły posiłek, po czym przez przygotowaną już na sylwestrową noc Szczawnicę wracamy do ośrodka. Bankietem przy wspólnym stole, razem z gospodarzami, rozpoczynamy naszą sylwestrową imprezę. Panowie i panie w wystrzałowych kreacjach ruszyli do tańca, a o północy strzeliły korki szampaków. Składamy sobie serdeczne

zyczenia zdrowia, szczęścia, radości i miłości oraz spełnienia marzeń dla siebie i naszych bliskich. Niebo nad Kluszkowcami rozświetliły setki kolorowych ogni, co na tle górskiej panoramy wygląda naprawdę pięknie. Dla najwytrwalszych impreza zakończyła się we wczesnych godzinach rannych. Po krótkiej nocy śniadanie - i, dziękując gospodarzom za miły pobyt, wyruszamy w drogę powrotną. W Dębnie Podhalańskim zatrzymujemy się, by wziąć udział w noworocznej mszy świętej. Jest to miejsce szczególne ze względu na zabytkowy kościółek z cenną polichromią z 1500 r. - zabytek

i wypróbowanym sponsorom za zrozumienie i hojność, bez których organizacja tak wielu imprez byłaby niemożliwa. Dziękuję dyrektor OliPS pani Barbarze Katolik, burmistrzowi Markowi Korniakowi, zarządowi i komisji socjalnej Huty Małapanew, a także wszystkim, którzy swoim zaangażowaniem i doświadczeniem pomagali w organizacji wycieczek i rajdów, pilotowaniu i przewodnictwie, a także uświetniali nasze imprezy muzyką i śpiewem, grillowaniem, każdym miłym gestem i uśmiechem, a zwłaszcza Władysławowi Łysiakowi, Henrykowi Sitarzowi, Stanisławowi Plucie, Bartkowi



klasy „0”. W godzinach wieczornych szczęśliwie wracamy do Ozimka. Tym wyjazdem definitywnie zakończyliśmy sezon turystyczny 2013 r.

**KTG „Kozica” zorganizował 20 imprez turystyki kwalifikowanej i krajoznawczej. Wzięło w nich udział 859 turystów, w większości mieszkańców gminy Ozimek.** Odbyło się 12 wycieczek turystyczno-krajoznawczych w góry polskie czeskie oraz trzy pięciodniowe rajdy górskie, a także trzydniowa wycieczka do naddunajskich stolic - Budapesztu i Bratysławy. Po raz pierwszy zorganizowaliśmy spływ kajakowy po Małej Panwi, wyliliemy w lesie oraz imprezę sylwestrowo-noworoczną. Biorąc udział we wszystkich imprezach można było zdobyć 583 punkty GOT. W imieniu zarządu klubu i własnym dziękuję przede wszystkim naszym stałym

Koziołowi i Markowi Musiałowi. Wszystkim uczestnikom za zawsze piękny udział, wytrwałość i determinację w osiągnięciu zamierzonych celów. Szczególne słowa podziękowania dla naszych stałych kierowców z firmy CENAR - Piotra i Krzyśka za kulturalną i bezpieczną jazdę. Redakcji „Wiadomości Ozimskich” dziękuję za publikowanie relacji z naszych imprez i propagowanie turystyki jako formy czynnego wypoczynku i zdrowego stylu życia wśród mieszkańców gminy Ozimek. Niech piękno, które nas otacza i które tworzymy, stale nam towarzyszy. Program imprez KTG „Kozica” na 2014 r. opublikujemy w marcowym numerze „WO”.

Do zobaczenia na turystycznych szlakach.

Józef Kozioł

## Szkolna kronika sportowa

**10 stycznia w Komprachcicach odbył się finał powiatowy w piłkę ręczną chłopców**, w którym wystartowało 6 drużyn. Zwycięstwo i awans do półfinału wojewódzkiego wywalczyło Publiczne Gimnazjum w Siołkowicach Starych, a **drużyna GZS - Gimnazjum nr 1 w Ozimku zakończyła rywalizację na 5. miejscu** w powiecie opolskim.

**14 stycznia w Brzegu rozegrano półfinał wojewódzki w mini piłkę ręczną chłopców**, który wygrała PSP nr 3 Brzeg, a **drużyna SP nr 3 w Ozimku zajęła drugie miejsce** (miejsca 5-8 w województwie). Na trzecim uplasowała się PSP nr 2 Kluczbork. **Drużyna z Ozimka grała w składzie: Filip Gleń, Mateusz Tokarczyk, Gracjan Tasarz, Wiktor Tasarz, Maciej Wiendłocha, Tomasz Paczkowski, Kacper Skrzypczak, Maciej Możdżeń, Jakub Antczak, Kacper Paczkowski, Oliver Adamietz - opiekun Dariusz Górniaszek.**

**14 stycznia w Tarnowie Opolskim oraz Ozimku odbyły się półfinały powiatowe w piłkę koszykową dziewcząt i chłopców.** W półfinale dziewcząt dwa czołowe miejsca i awans wywalczyły drużyny PG Tarnów Op. i Gimnazjum nr 1 w Ozimku, a trzecie zajęło PG Zagwizdzie. W półfinale chłopców, z pierwszego i drugiego miejsca awansowały drużyny Gimnazjum nr 1 w Ozimku i PG Tarnów Op., trzecie miejsce zajęło PG Turawa, a czwarte PG Zagwizdzie. 17 stycznia w Niemodlinie rozegrano finał powiatowy chłopców, gdzie kolejność była następująca: 1. PG Niemodlin, 2. PG Dąbrowa, 3. PG Tarnów Opolski, **4. Gimnazjum nr 1 Ozimek**, a 18 stycznia w Chróście Opolskiej odbył się finał powiatowy dziewcząt, zakończony następująco: 1. PG Tarnów Opolski, 2. PG Czarnowąsy, 3. PG Chróścina, **4. Gimnazjum nr 1 w Ozimku.**

**18 stycznia w hali sportowej Gimnazjum nr 1 w Ozimku odbyły się gminne zawody „Mały Olimpijczyk”.** Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna PSP Szczedrzyk przed SP nr 3 Ozimek, PSP Krasiejów i SP nr 1 Ozimek. Wśród chłopców wygrała SP nr 3 Ozimek przed PSP Krasiejów, SP nr 1 Ozimek i PSP Szczedrzyk. 25 stycznia w Lubnianach odbył się półfinał powiatowy tych rozgrywek, gdzie wśród dziewcząt

triumfowała PSP Lubniany przed PSP Szczedrzyk, PSP Tarnów Opolski i ZSP Dębska Kuźnia. Wśród chłopców najlepsza była PSP Tarnów Opolski przed PSP Lubniany, SP nr 3 Ozimek i ZSP Dębska Kuźnia. Do dalszych gier awansowały dziewczęta z PSP Szczedrzyk, które w finale powiatowym rozegranym w Chróście Opolskiej zajęły czwarte miejsce.

**27 stycznia w Niemodlinie rozegrano półfinały wojewódzkie dziewcząt i chłopców w inihokeja.** Wśród dziewcząt zwyciężyła PSP Łambinowice przed PSP Dylaki (miejsca 5-8 w województwie) i PSP nr 5 Kędzierzyn-Koźle, a wśród chłopców - PSP Cisowa przed PSP Dylaki (5-8 w województwie) i PSP Branice. **Składy drużyn z Dylak: dziewczęta - Maria Szymczyk, Justyna Bochenek, Laura Klimas, Aleksandra Lyp, Michaela Popławska, Oliwia Salzbrunn, Katarzyna Czaplą, Jessica Rzyszka, Anna Vogel - op. Jolanta Kondrowska i Jacek Łotecki; chłopcy - Patryk Chwalczyk, Przemysław Brodziak, Marcel Sosnowski, Jakub Niedziela, Damian Morciniec, Sebastian Pyrkosz, Paskal Szczygieł, Dawid Barowski - op. J. Łotecki.**

**31 stycznia i 1 lutego w Tarnowie Opolskim odbyły się półfinały powiatowe chłopców i dziewcząt w piłkę siatkową.** Wśród chłopców dwa najwyższe miejsca i awans wywalczyły drużyny ZS Tarnów Op. i PG Bładacz, za którymi uplasowały się: **3. Gimnazjum nr 1 w Ozimku**, 4. PG Zagwizdzie, 5. PG Turawa. Wśród dziewcząt miejsca premowane awansem wywalczyły PG Turawa i PG Bładacz, a następne miejsca zajęły: 3. PG Tarnów Op., 4. PG Zagwizdzie, **5. Gimnazjum nr 1 w Ozimku.**

**11 lutego w Tarnowie Opolskim odbyły się półfinały powiatowe w mini piłkę koszykową dziewcząt i chłopców**, zakończone następującymi wynikami: dziewczęta - 1. PSP Lubniany, 2. PSP Dylaki, 3. PSP Tarnów Op., 4. ZSP Dębska Kuźnia; chłopcy - 1. PSP Krasiejów, 2. PSP Jełowa, 3. PSP Tarnów Op., 4. ZSP Dębska Kuźnia. Do finału powiatowego awansowały po dwie najlepsze drużyny.

(jad)

## Wyprawa na Syberię (2)

**Gdy w końcu nadszedł dzień startu, w takim właśnie składzie stawiliśmy się przed granicą polsko - ukraińską i tam zaczęła się przygoda.**

Pierwsze 4 dni wyprawy stały pod znakiem konfrontacji z kolejnymi patrolami policji, z których wychodziliśmy mniej lub bardziej odchudzeni finansowo, natomiast od momentu przejechania Uralu nie zostaliśmy już zatrzymani ani razu. Pierwszą sprawą, którą załatwiliśmy na terytorium Rosji było zaopatrzenie się w bezprzewodowy Internet, który dzięki dodatkowej antenie na dachu, ku naszemu zaskoczeniu działał niemal wzdłuż całej długości głównej arterii komunikacyjnej. Aby uruchomić modem na naszych laptopach przedstawiciel sieci MTS pofatygował się specjalnie kilkaset kilometrów z innego miasta i 3 godziny konfigurował na parkingu ustawienia. Bardzo miły gest z jego strony.

**Trasa naszej wyprawy wiodła przez miasta Woroneż, Samara, Ufa, Czelabińsk, Omsk, Nowosybirsk, Barnaul, aż po kraiinę Altaju.** Zawsze słyszałem, że w Rosji wszystko jest wielkie i nie ma w tym żadnej przesady, proste odcinki drogi liczą po kilkadziesiąt kilometrów, pola słoneczników sięgają po sam horyzont, a na rzekach nie widać drugiego brzegu. Zdziwiliśmy się kiedy nocując nad samym korytem Wołgi pewien Rosjanin wyjaśnił nam, że to co widzimy 2 kilometry od brzegu to wcale nie drugi brzeg, a wyspa pośrodku rzeki. Irtysz, Ob i Jenisej robią zresztą podobne lub nawet większe wrażenie, unosząc na swoich wodach potężne statki towarowe. Trasę od granicy do Altaju chcieliśmy przejechać w jak najkrótszym czasie, dlatego też staraliśmy się pokonywać jak największe odległości. Czasu na wypoczynek było niewiele, tylko wieczorem na biwaku można było się odprężyć przy stakanie i rosyjskich szaszłykach z wiaderka, które są tam przysmakiem. Wieczne postoje są jedyne w swoim rodzaju. Zjeżdża się 10 km od głównej drogi w las, następnie odbija się jeszcze 5 km w prawo lub lewo, ścina się drzewo i robi ognisko największe jakie się da. Można spać wtedy spokojnie, ponieważ nie zlatują się komary oraz meszki, które w tajdze są istną plagą i oczywiście mają „rosyjskie” rozmiary. Zwierzęta typu wilki, niedźwiedzie, których w tamtych rejonach pod dostatkiem oraz pozostałe drapieżniki również omijają takie obozowisko.

Sprzyjające podróży samochodowym po Rosji są niewątpliwie ceny paliwa, litr oleju napędowego kosztuje od 2,2 PLN w okolicach pół roponośnych przy granicy z Kazachstanem do 3 PLN w pozostałych rejonach Federacji. Niestety, dojeżdżając do

Altaju zatankowaliśmy trefnego diesla, który zatkał nam układ paliwowy i spowodował utratę nominalnej mocy silnika o 30%. Okazało się to bardzo uciążliwe podczas pokonywania Altaju górskim szlakiem, który jest zamknięty dla ruchu samochodowego. Poruszają się tamtędy jedynie KRAZY oraz URALE transportujące drewno. Oczywiście mając pełną świadomość tego, że nie powinno nas tam być, wybraliśmy ową przeprawę, bo przecież „no risk no fun”. Odcinek 30 km pokonywaliśmy cały dzień, zaliczając po drodze wywrotkę samochodu Pawła, który przewrócił się na tyle szczęśliwie, że po powiązaniu wszystkich naszych lin udało nam się zaczepić je o dwa drzewa. Na każdej linii mieliśmy zaledwie 20 cm zapasu, gdyby więc samochód przewrócił się o te parę centymetrów dalej, zmuszeni byłibyśmy wracać do najbliższej wioski pieszo, co zajęłoby jakieś dwa dni. Piesze wędrówki po tajdze nie należą do najprzyjemniejszych ani do najbezpieczniejszych, dlatego odetchnęliśmy z ulgą kiedy Toyota stanęła na „4 łapach”. Podczas wspólnego wieczornego zażywania ruskiej bani tak naprawdę zdaliśmy sobie dopiero sprawę z powagi zaistniałej wcześniej sytuacji. Niemniej jednak w dobrych humorach po 10 dniach podróży byliśmy już blisko granicy z Mongolią.

Kolejny dzień spędziliśmy na czyszczeniu układu paliwowego, ponieważ nasz samochód nie wykazywał skłonności do przyspieszania w momencie wciskania pedału gazu. Złote ręce Darka doprowadziły finalnie pojazd do stanu niemalże pierwotnego i mogliśmy udać się w dalszą podróż.

Granica rosyjsko - mongolska to także magiczne miejsce, w którym czas płynie zupełnie inaczej. Nikomu tam się nie śpieszy, w związku z czym mija prawie cały dzień zanim wjeżdżamy na pas ziemi niczyjej szerokości 27 km. Po drugiej stronie za przejściem wita nas panorama zupełnie odmienna od wcześniejszej. Droga przez Rosję to przejazd przez wilgotne trzęsawiska otoczone gęstym lasem, natomiast za malowniczą kraiinę Altaju krajobraz płynnie przechodzi w skalisty step. Na odcinku kilkudziesięciu kilometrów zanikają drzewa, a pojawiają się odkryte i gołe skały. O ile przed Altajem prawdopodobnie jest spotkanie łosia lub niedźwiedzia, o tyle tuż za nim pospolitym widokiem są wolno pasące się wielbłądy i jaki.

Cdn.

**Łukasz Widawski**

